Miesiąc propagandy „Głosu Wąbrzeskiego"

Cena pojedyńczego numeru 10 groszy | Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W ekspedycji miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 146 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 11 grudnia 1934 r. | Rok XV

Długi drobnego rolnictwa

w świetle danych Państwowego Instytutu Naukowego w Puławach

Aby móc należycie cenić ulgi, które dekrety oddłużeniowe z dnia 24 października rb. przyznały drobnemu rolnictwu, należy zdać sobie sprawę ze stanu i charakteru zadłużenia drobnych gospodarstw.

Obliczenie tego zadłużenia, na które składają się zobowiązania rolników z najrozmaitszych tytułów, jest rzeczą bardzo trudną. Pewne światło na to zagadnienie rzucają materjały zebrane przez Państwowy Instytut Naukowy w Puławach. Materjały te opublikowane zostały w książce p. A. S. Brody „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1933 r."

Z pracy powyższej dowiadujemy się, że dla gospodarstw od 2 do 50 hektarów przeciętne zadłużenie w stosunku do jednego hektara gruntu wynosiło w 1931 r. 341 zł., a w 1933 r. — 315 zł. Dzieląc te długi według sposobu ich powstania p. A. S. Broda podaje następujące bardzo ciekawe i charakterystyczne cyfry:

Rodzaj długu	*1931 r.*	*1933 r.*
Kredyt finansowy	64,5%	65,8%
Spłaty rodzinne	21,7%	25,4%
Kredyt towarowy	8,8%	4,4%
Podatki, świadcz. i usługi	5,0%	4,4%
razem	100,0%	100,%

Z powyższych syfr wynikają dwa wnioski.

Pierwszy — to zmniejszenie się przeciętnej kwoty zadłużenia drobnych gospodarstw na 1 ha. Zmniejszenie to nie we wszystkich jednak gospodarstwach miało miejsce. W gospodarstwach małych do 5 ha. zmniejszenie to było bardzo wydatne, wyniosło bowiem około 20% w ciągu dwuletniego okresu 1931—1933. W gospodarstwach do 20 ha zmniejszenie to było już znacznie mniejsze. Natomiast w grupie gospodarstw od 20 do 50 hektarów zadłużenie nietylko nie spadło, ale wzrosło jeszcze o przeszło 7%.

Świadczy to, że małe gospodarstwa daleko lepiej umieją przystosować się do ciężkich warunków. Dla większych gospodarstw przystosowanie to jest rzeczą trudniejszą. Im większe bowiem gospodarstwo, tem więcej ponosić musi koniecznych wydatków związanych z jego prowadzeniem. Słusznie też dekrety oddłużeniowe zaliczyły do liczby drobnych gospodarstw (dla których pomoc uznana została za szczególnie potrzebną) wszystkie gospodarstwa do 50 hektarów, pozwalając zarazem na podniesienie tej granicy nawet do 100 ha.

Drugi wniosek, wynikający z danych Instytutu Puławskiego, wskazuje, że dwie największe pozycje w ogólnej kwocie zobowiązań drobnego rolnictwa stanowić długi z tytułu kredytu finansowego i spłat rodzinnych. Obie te pozycje wynoszą przeszło 91% ogólnego stanu zadłużenia. Nietylko nie zmalały one w okresie ostatnich dwóch lat, lecz przeciwnie, wykazują tendencję wzrostu.

Kredyt finansowy — to najrozmaitsze pożyczki, które rolnicy zaciągnęli w instytucjach finansowych i u osób prywatnych. W kredycie tym instytucje finansowe, a więc banki, kasy oszczędnościowe i spółdzielnie kredytowe uczestniczyły w 1933 r. w około 63%, osoby prywatne w 37%. Z tego wynika, że banki są najpoważniejszym wierzycielem rolnika.

Przypuszczać należy, że tendencja wzrostu zadłużenia rolników z tytułu kredytu finansowego pozostaje przedewszystkiem w związku z tem, że kredyt ten był uciążliwy ze względu na wysokie jego oprocentowanie.

Do długów, które rolnicy w większości przestali spłacać, dorastały procenty; wprawdzie w dziedzinie oprocentowania kredytów rolniczych w ostatnich latach zaszły poważne zmiany na lepsze, oprocentowanie to zostało bowiem poważnie obniżone, niemniej jednak, w licznych wypadkach jest ono jeszcze wysokie. Szczególnie daje się to zauważyć w dziale zadłużenia prywatnego, gdzie w dalszym ciągu częstem zjawiskiem są pożyczki lichwiarskie.

Mając na uwadze powyższy stan i charakter zadłużenia rolniczego, zapytajmy się teraz, czy ulgi, przyznane drobnemu rolnictwu w dekretach oddłużeniowych, liczą się z tym stanem?

Bez wahania odpowiadamy, że liczą się bardzo poważnie. Największe ulgi dekrety przyznały przecież w zakresie płatności pożyczek finansowych, a więc w zakresie tego zadłużenia, które obciąża drobne rolnictwo w około 65 procentach. Tutaj, jeśli chodzi o pożyczki wobec osób prywatnych, rolnicy uzyskali z mocy samego prawa rozłożenie długów na lat 14 przy zniżonem oprocentowaniu do 3%. Jednocześnie, w dalszej walce z kredytami lichwiarskiemi, specjalne przepisy pozwalają urzędom rozjemczym na obniżenie kwoty długu, jeśli zostanie stwierdzone, że udzielając pożyczkę wierzyciel wymówił sobie lub pobrał nadmierne korzyści.

W zakresie największego działu zadłużenia rolników, mianowicie zadłużenia w instytucjach finansowych, ulgi również idą bardzo daleko. Na instytucje te nałożono obowiązek rozłożenia rolnikom płatności pożyczek na długie okresy, w stosunku zaś do pożyczek P. B. R. przewidziano ponadto skreślenie części kwoty dłużnej.

Stosunkowo duże również zadłużenie drobnego rolnictwa z tytułu działów i spłat rodzinnych będzie mogło być obniżone i rozłożone na kilkanaście lat przez Urzędy Rozjemcze. Ulga ta będzie miała szczególnie duże znaczenie zwłaszcza dla gospodarstw położonych w zachodnich dzielnicach kraju, gdzie zadłużenie z tytułu spłat rodzinnych jest największe, na tych bowiem terenach najmocniej przestrzega się zasady niepodzielności gospodarstw rolnych.

Trudno jest zgóry ustalić, o ile pod wpływem wszystkich przyznanych drobnemu rolnictwu ulg spadnie przeciętna zadłużenia, obliczona przez Instytut Puławski dal roku 1933 na 315 zł. w stosunku do 1 hektara ziemi. Można jednak przypuszczać, że spadek zadłużenia będzie poważny, w każdym zaś razie bardzo poważnie zmniejszą się roczne wydatki gospodarstw na spłatę tego zadłużenia.

Jeżeli nie wszystkie to niewątpliwie znaczna większość tych gospodarstw w ten sposób będzie mogła podołać spłatom obniżonych, rozterminowanych i nisko oprocentowanych zobowiązań.

J. R-ski.

Obchód 30-lecia pracy naukowej
Pana Prezydenta Rzplitej

Warszawa. W Warszawie odbyły się uroczystości, związane z obchodem 30-lecia pracy naukowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ign. Mościckiego.

O godz. 11 rano odbyło się odsłonięcie popiersia P. Prezydenta, postawionego na tle nowych gmachów technologji chemicznej i elektrotechnicznej, oraz otwarcie i poświęcenie tych gmachów.

Na uroczystość przybyli członkowie członkowie rządu z premjerem prof. Kozłowskim na czele, przedstawiciele armji z kontradmirałem Świrskim, profesorowie wyższych uczelni warszawskich i prowincjonalnych.

Po dłuższem przemówieniu rektora politechniki warszawskiej, prof. Warchałowskiego, p. minister oświaty Wacław Jędrzejewicz dokonał odsłonięcia popiersia P. Prezydenta. Jest to rzeźba dłuta prof. Stan. Romana Lewandowskiego, postawiona na wyniosłym postumencie, na którym wyryto napis: „Ignacemu Mościckiemu w 30-lecie pracy naukowej Towarzystwo „Studjum Technologiczne" 1934".

O godz. 11 min. 15 przybył P. Prezydent, powitany krótkiem przemówieniem rektora Warchałowskiego, poczem J. E. Ks. Biskup Szlagowski dokonał — w zastępstwie J. Em. Ks. Kardynała Kakowskiego — poświęcenia gmachów, a następnie wygłosił mowę, podnosząc znaczenie nowej placówki dla nauki polskiej.

Po uroczystości poświęcenia P. Prezydent i wszyscy obecni zwiedzili nowootwarte budynki. Tworzą one pierwszą grupę zakładów technologji chemicznej i elektrotechnicznej, wybudowanych przez Towarzystwo „Studjum technologiczne" dla politechniki warszawskiej. Zakłady te będą miały doniosłe znaczenie dla nowoczesnej polskiej nauki.

W gmachu technologji chemicznej urochomiono dotychczas zakład metalurgji i metaloznawstwa, zakład technologji materjałów wybuchowych, — pierwszy tego rodzaju w Polsce, i zakład technologji ogólnej nieorganicznej. Nie zadługo uruchomionych będzie kilka nowych działów.

W pawilonie elektrotechniki czynny jest już zakład miernictwa elektrycznego i wysokich napięć oraz zakład radjotechniki.

Budową tych zakładów żywo się interesował i popierał ją P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki.

Inicjatywa „Studjum technologicznego" znalazła finansowe poparcie z jednej strony poszczególnych ministerjów, które pokryły dwie trzecie kosztów (całość inwestowanego kapitału sięga 3 milj. 300 tys. złotych), z drugiej — Fundacji Solweyowskiej im. Z. Toeplitza i Fundacji im. J. B. i B. Eigerów.

Rola międzynarodowa Polski

W debatach parlamentarnych francuskiej Izby Deputowanych imię Polski nie padło w przemówieniach oficjalnych. A jednak zyskujemy sobie coraz większe znaczenie w międzynarodowym układzie sił. Wśród francuskich dyskusyj, nastawionych od dłuższego czasu na dopatrywanie się „zdrady" w polityce Polski-sojuszniczki, wyróżnił się dodatnio głos dep. Dariac'a, który odważył się zająć jasne stanowisko w ocenianiu roli Polski na Wschodzie. Stwierdził, że byłoby zbyt wielkiem dla Francji niebezpieczeństwem, mogącem się skończyć nawet utratą Indochin, — wikłanie się w zatargi wschodnie, do których uśmierzenia Francja przecież bynajmniej nie jest powołana. A zacieśnianie sympatyj sowieckich mogłoby niepotrzebnie zaangażować Francję w obce dla niej sprawy. Z wielką jasnością argumentacji wskazał mówca na to, że Rosja, jako sojusznik nie przedstawia wielkiej wartości, nietylko dlatego, że już nie posiada wspólnej granicy z Niemcami, ale przedewszystkiem dlatego, że operowanie wielkiemi armjami wymaga doskonałych środków komunikacyjnych a tych jeszcze Rosja w dostatecznej mierze nie posiada. Tutaj należałoby w większym stopniu liczyć na Polskę.

Oceniając niebezpieczeństwa zbyt szeroko pojętego paktu wschodniego, mówca z uznaniem odniósł się do inicjatywy Polski, która przez nawiązanie stosunków z Niemcami zasłużyła się dla spowodowania odprężenia w Europie, zgodnie z zaleceniami Ligi. Dep. Dariac dał również wyraz temu, że Polska coraz bardziej i wszechstronniej rozwija się jako mocarstwo i że nie dała się zastraszyć przez Niemcy.

Od kilku tygodni sfery polityczne śledzą z zainteresowaniem dzieje paktu wschodniego i odpowiedzi, przesłanej Polsce w nocie francuskiej. Podniesienie poselstwa niemieckiego w Polsce a polskiego w Berlinie do godności ambasad oraz drobniejszy napozór fakt, przysłanie przez daleką Wenezuelę do Warszawy pierwszego min. pełnomocnego i posła nadzwyczajnego, — to dalsze dowody podnoszenia się naszego prestge'u u obcych.

Skróty

Ż KRAJU.

× W Poznaniu zmarł nagle w piątek gen. Oswald Frank, dowódca O. K. VII.

× „Wspólnota Interesów" w Chorzowie otrzymała od rządu sowieckiego zamówienie na 20 tys. ton różnych wyrobów żelaznych wartości paru miljonów złotych.

× Gen. Sikorski ma zostać inspektorem armji.

× W dniu 15 bm. nastąpi wręczenie nagród zwycięzcom Challenge'u.

× Bezrobocie wzrosło w ciągu ostatniego tygodnia o 14.117 osób.

× Nad Fitowem (pow. lubawski) przeleciał onegdaj samolot niemiecki

Z ZAGRANICY.

× Pod Tylżą uruchomili Niemcy stację radjową, mającą na celu przeszkadzanie mieszkańcom okręgu kłajpedzkiego w audycjach kowieńskich.

× Rumuński minister przemysłu i handlu Manolescu—Streiga przybędzie do Warszawy 12 bm.

× Lotnik Willy Post dokonał drugiego lotu stratosferycznego. Lot trwał 2 godz. 28 minut. Lotnik osiągnął wysokość 15,240 metrów.

× W Berlinie rozeszły się pogłoski, że eks-cesarz Wilhelm zmarł nagle. Pogłoski te okazały się jednak nieprawdziwe.

× W Sofji stracono 8-miu komunistów bułgarskich za szerzenie wśród armji propagandy komunistycznej.

× Komunista Ditschmer został skazany w Wiedniu na karę śmierci za przechowywanie 10 bomb.

PODINSPEKTOR KAMALA — *komendantem obozu w Berezie.*

Warszawa. Zastępca komendanta wojewódzkiego policji we Lwowie podinspektor Kamala mianowany został komendantem Obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

OD 22 GRUDNIA DO 15 STYCZNIA *trwać będzie przerwa świąteczna w szkołach.*

Warszawa. Kuratorja szkolne wydały rozporządzenie, że przerwa świąteczna na Boże Narodzenie trwać będzie od 22 grudnia do 15 stycznia.

BASTJON POTĘGI NA STRAŻY POLSKIEGO MORZA.

Pamiętny moment obchodziła Polska dnia 8 grudnia ub. roku, moment, który nie powinien zbyt szybko zatrzeć się w pamięci naszego społeczeństwa. Dzień 8 grudnia 1933 r. był bowiem chwilą, w której zeszło się *ukończenie w porcie gdyńskim wszystkich najważniejszych robót* i tych robót i instalacyj, które stanowią *najpotrzebniejszy kompleks urządzeń dla wielkiego portu, godnego wielkiego państwa i wielkiego narodu.*

Pamiętny ten dzień przed rokiem był zarazem *podniosłą uroczystością poświęcenia portu w Gdyni,* w której to uroczystości oprócz innych dostojników wziął udział także Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Mościcki. W perspektywie już jednego roku widzimy dzisiaj, że była to chwila *pamiętna zawsze w dziejach naszego państwa i narodu,* chwila, którą co roku i przy każdej okazji należy sobie głęboko uprzytomnić.

Przecież rok temu ukończono i poświęcone zostało *największe dzieło polskie na Bałtyku. Zbudowaliśmy bowiem dzieło tak wielkie i potężne, tak powszechnego podziwu godne, że przetrwa ono wieki i zawsze świadczyć będzie przyszłym pokoleniom i całemu światu, że w krótkim czasie Polska potrafiła odrobić to, czego nie dokonała w dawnych wiekach swego chlubnego panowania.*

Każdy Polak w kraju i zagranicą może być odtąd dumny z tego, że *Polska nad morzem czasu nie zmarnowała,* żeśmy stworzyli tam na szczupłem wybrzeżu naszem *pierwszorzędny polski instrument gospodarczy,* który od roku jest już *świadectwem naszej żywotności gospodarczej i w ogóle naszej energji życiowej.*

Poświęcając wówczas port gdyński w 15-lecie niepodległości państwa, Polska poparta już kilkuletniem doświadczeniem, mogła już jawnie stwierdzić, że *orjentacja bałtycka* i w ogóle *orjentacja morska* naszego gospodarstwa narodowego stała się *elementem zasadniczym w naszej polityce gospodarczej.* Zagadnienie polskiego Bałtyku i polskiego handlu morskiego, nie jest już dzisiaj jakimś *ubocznym fragmentem w całokształcie naszego życia gospodarczego, ale stało się tego życia podstawowym elementem i fundamentem.*

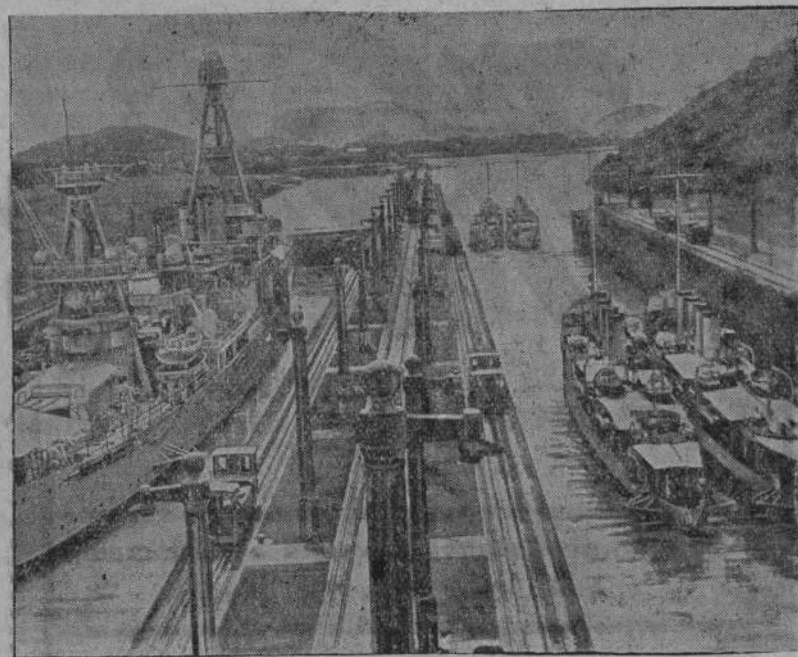
Jest niezmiernie charakterystyczne, że *dopiero rządy pomajowe marsz. Piłsudskiego postawiły w sposób zdecydowanie pozytywny zagadnienie należytego wykorzystania Morza Polskiego i zagadnienie handlu morskiego.* Ten sam rząd marsz. Piłsudskiego rok temu oddał do użytku *port najbardziej nowożytny, port naj-* najlepszemi portami świata, a *mający przed sobą jeszcze świetniejszą przyszłość rozwojową. większy na Bałtyku,* mogący dziś konkurować z

Ktokolwiek był ostatnio w Gdyni, ten łatwo sprawdzić może, *że mało jest tam przestrzeni, świecącej pustkami* i mało urządzeń, nie będących w użyciu. *Sprawność techniczna przeładunku stoi tam na niezwykle wysokim poziomie,* a jeżeli uwzględnimy jeszcze, że i opłaty za wykorzystanie portu i urządzeń nie są wygórowane, to stwierdzić musimy, *że Polska zbudowała i posiada pierwszorzędny morski aparat przeładunkowy.*

Warto dziś z okazji rocznicy przypomnieć, że na tych przeszło 9 klm. zabudowaniach nadbrzeży, stoi 120. 788 m. kw. w nowoczesnych magazynach i składach portowych, obsługiwanych urządzenia przeładunkowe, któremi pochlubić się mogą tylko największe porty na świecie. Warto też wspomnieć o 150 klm. torów kolejowych, pierwszorzędnych urządzeniach przeładunku dla węgla, jako podstawach przeładunków w Gdyni.

Mamy następnie odbiór bawełny w swem ręku, nowoczesną, drugą co do wielkości na świecie chłodnię portową, wielkie łuszczarnie ryżu, olejarnię, zakłady przemysłu rybnego, port rybacki, urządzenia przeładunkowe dla masowego eksportu drzewa i wreszcie świeże urządzenie strefy wolnocłowej.

Oto w wielkim skrócie to, co Polska w pamiętnym dniu 8 grudnia 1933 r. oddała do pełnego użytku narodowi.



ĆWICZENIA FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

Amerykańska flota wojenna urządziła ostatnio wielkie manewry w kanale Panamskim. Chodziło przy manewrach o to, by w jak najkrót szym cz sie przeprowadzić całą flotę atlantycką vrzez śluzy kanału.

Bestjalski napad endeków na działacza BBWR w Skarszewach

W sobotę, dnia 2. bm. w godzinach wieczorowych na alei Adama Mickiewicza w Skarszewach został napadnięty i zmasakrowany do niepoznania woźny miejscowego sądu p. Maciow, legjonista i działacz BBWR. Ofierze napadu złamano 3 żebra, wykręcono rękę, podbito oko i okaleczono ponadto całą twarz, wskutek czego musiano odwieźć go do szpitala w Tczewie.

Jak zeznał Maciow, napadu dokonali znani na gruncie skarszewskim przywódcy endeccy Szarmach i Świeczkowski, którzy już niejednokrotnie odgrażali się p. Maciowi i innym działaczom z BBWR. Podczas gdy p. M. leżał już prawie nieprzytomny na ziemi, usłyszał, jak jeden z napastnków wykrzykiwał: „Masz bebechu, stąd poniosą cię na cmentarz". Przy tych słowach zerwał mu jego odznaczenia.

Gdy następnego dnia rano policja starała się odszukać sprawców, aby sprowadzić ich do sądu, nigdzie ich nie można było odnaleźć. Podobno ukryli się u jednego ze swych partyjnych przyjaciół. Dalsze dochodzenia w toku.

BRAK SILNEJ ARMJI PRZYCZYNĄ ROZBIORU POLSKI

W drugiej połowie XVIII wieku Polskę zaczyna otaczać zwarty pierścień sąsiednich państw, których ośrodkiem polityki stają się potężne armje, oparte na zasadzie przymusowej służby.

W rzędzie tych państw jest przedewszystkiem Rosja, która już w r. 1699 zaprowadziła przymuswoy pobór rekruta, a w połowie XVIII wieku doprowadziła swe wojsko do liczby 400,000. Prusy, chociaż rozrzucone i biedne, zdobywają się mimo to na 200,000 wojska, znakomicie wyćwiczonego. Do tej trójcy złych sąsiadów należy wreszcie Austrja, która wkrótce da przykład zagarnięcia ziemi polskiej, mająca pod koniec XVIII wieku około 300.000 wojska.

Ciekawem będzie pytanie, jaką też siłę wojskową przedstawić mogła wtedy ówczesna Polska? Ze zgrozą widzimy, że w pośrodku tych trzech państw zaborczych leży nasz kraj, bez silnych granic naturalnych, bez twierdz, w dodatku od 1717 roku nie posiadający, więcej ponad 11 do 16.000 wojska, na które wydawano nie wiele więcej ponad 5 miljonów zł. p.

Trudno się więc dziwić, że w takich warunkach dojść musiało do rozbiorów Polski. Zbyt późno niestety, bo dopiero po pierwszym rozbiorze (1772) wzmógł się w Polsce prąd odrodzenia, odbijając się coraz wydatniej na łosach wojska. Decydujących czynów w dziedzinie odrodzenia wojska dokonał dopiero Sejm Wielki (1788 — 1792), ten sam, który uchwalił pamiętną Konstytucję 3 Maja.

Dzięki uchwałom tego Sejmu, w r. 1792 liczbę wojska doprowadzono w Polsce do 70.000 a więc powiększono je prawie cztery razy w porównaniu z r. 1788. Gdy się okazało, że werbunek nie da nigdy wojska 100-tysięcznego, jakie chciano mieć — Sejm już poprzednio w r. 1789 dnia 7 grudnia, a więc 145 lat temu, uchwalił pierwszą w Polsce ustawę poborową.

I chociaż Sejm Wielki dał krajowi dobrze zorganizowane wojsko, jednak upadek Polski zbliżał się nieuchronnie. Brak w swoim czasie silnej armji stał się przyczyną dalszych rozbiorów, tak, że imię Polski wykreślone zostało z karty Europy.

Golub

ZBIÓRKA OFIAR DLA UBOGICH.

Przez cały obecny tydzień panie Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo, zaopatrzone w legitymacje z podpisami ks. proboszcza, p. prezesowej i pieczątką kościelną, zbierać będą ofiary dla ubogich, które złożyć można bądź to w gotówce, bądź to w naturze lub też w odzieży albo w bieliźnie. Niechaj się nikt nie uchyli od tego uczynku miłosierdzia.

GROŹNY POŻAR. Podejrzani o podpalenie aresztowani.

Z nieustalonych dotychczas bliżej przyczyn wybuchł o północy z czwartku na piątek pożar w domu przy ulicy Kościelnej, którego właścicielami są Stanisław i Leokadja małżonkowie Bieganowscy. Krytycznej nocy obecnymi w tym domu nie byli ani właściciele domu ani też brat Stanisława Bieganowskiego, Hieronim Bieganowski, który tam zajmował również jeden pokój na szczycie. Kiedy około godziny 12 i pół miejscowa syrena wołała długim, przerażającym głoseem na alarm i ze snu przebudziła mieszkańców naszego miasteczka, wkrótce zjawiły się straże pożarne z Dobrzynia n. Drw. i z Golubia. Hieronimowi Bieganowskiemu spaliło się wszystko, taksamo wdowie Jażdzińskiej. Reszta mieszkańców zdołała mienie swoje uratować przed pastwą płomieni. Jedno dziecko się poparzyło. Pożar był dość groźny, ponieważ wiatr przenosił iskry na kryty papą dach więzienia sądowego. Toteż natychmiast zaalarmowano więźniów i zaczęto oblewać dach wodą, aby zapobiedz w zapaleniu się. Na szczęście udało się strażom pożarnym wspólnemi siłami pożar ugasić. Ludzie, którzy dość licznie z ciekawości przyśli, rozeszli się, straże pożarne opuściły miejsce pożaru, pozostawiając tam tylko zgliszcze. Aż do południa dnia następnego stały na ulicy meble i sprzęty pogorzelców, dopóki nie znaleźli nowego mieszkania i schroniska.

W niedzielę rano około godziny 7 i pół ponownie syrena zawołała straż pożarną z Golubia na zgliszcze, które powtórnie wybuchły płomieniem. Wkrótce resztę ognia ugaszono. Gdy korespondent Wasz przybył na miejsce pożaru, kominów już nie było, mury częściowo już były zapadnięte. Straż pożarna zajęta była końcowem gaszeniem tu i owdzie jeszcze wybuchającego ognia. Stojący obok plebanji drugi budynek Bieganowskich znaczniej nie ucierpiał. Były wybite tylko szyby od okien, przez które widzieć było można wypróżnione mieszkanie. Pożar wybuchł w mieszkaniu Hieronima Bieganowskiego.

Stanisława Bieganowskiego i jego brata Hieronima B., którzy byli wysoko ubezpieczeni, władze policyjne aresztowały i odstawiły do tutejszego sądu z powodu podejrzenia o podpalenie.

WSTĄP DO CHÓRU — POKOCHASZ MUZYKĘ!

Wciąż jeszcze pokutuje mniemanie, że w epoce radja i gramofonu wystarczy nam muzyka maszynowa, którą się słyszy „w wykonaniu najlepszych specjalistów", że dla kontaktu z muzyką żywą, nie mechaniczną, dość jest w ostateczności pójść na koncert „specjalisty." Pocóż więc drogą znaczniejszych wysiłków dochodzić do słabych rezultatów w grze na jakimś instrumencie, lub poświęcać czas na próby chóralne, skoro nie zamierza się zostać specjalistą — zawodowym muzykiem? Conajwyżej można ściągnąć na siebie pogardliwy epitet dyletanta!

Jednak rozwój duchowy tak jak fizyczny, można osiągnąć jedynie przez osobistą zaprawę. Tylko osobista praktyka muzyczna rozwinie jednostkę, umuzykalni ją i zapewni dostęp do najwyższych szczytów twórczości muzycznej. Ludzie uprawiający muzykę choćby w najskromniejszym zakresie słuchają inaczej, więcej i głębiej reagują na odbierane wrażenia muzyczne, żyją szerszem życiem duchowem. Wiadomo też, że najwyższy rozwój muzyka osiągnęła w wieku 17 do 19, kiedy to uprawianie muzyki przez amatorów było najbardziej rozpowszechnione, i należało wprost do obowiązków kulturalnego człowieka.

Uprawianie więc osobiste muzyki jest jednym z niezastąpionych czynników umuzykalnienia, uprawianie jej bezinteresownie, bez aspiracyj do produkowania się przed publicznością, lecz jedynie płynące z głębokiego zamiłowania, z czystego amatorstwa.

Muzyka instrumentalna wymaga jednak przygotowania technicznego, tem żmudniejszego i systematyczniejszego im wyższy ma osiągnąć poziom. Trudno więc będzie uczynić grę instrumentalną powszechnym sposobem praktyki muzycznej wobec braku czasu, niechęci do systematycznej pracy, konieczności prowadzenia lekcyj indywidualnych, kosztów nabycia instrumentu itp.

W tych warunkach wzrasta znaczenie chóru, jako ośrodka powszechnej praktyki muzycznej, dostępnego każdemu obywatelowi. Nie wymaga bowiem należenia do chóru ani specjalnych inwestycyj (kupno instrumentu), ani drogich lekcyj indywidualnych, a w zakresie technicznym jedynie znajomości nut i władanie głosem. Chór więc stać się winien ośrodkiem umuzykalnienia, umożliwiając niemal każdemu nietylko kontakt z żywą muzyką, ale, co najważniejsze, współudział w jej realizowaniu. Dzięki odpowiednio postawionym i rozpowszechnionym zespołom chóralnym możemy najłatwiej rozpowszechniać wśród naszego społeczeństwa amatorstwo muzyczne, potężny czynnik w rozwoju duchowym jednostki.

15-letni jubileusz Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

Grudziądz. W sobotę, dnia 8 grudnia br. kupiectwo pomorskie obchodziło 15-letni jubileusz Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Związek ten został założony na kilka miesięcy przed opuszczeniem przez rządy zaborcze Pomorza. Zaznaczyć należy, iż od pierwszej chwili powstania Związku prezesem tego Związku jest p. Tadeusz Marchlewski. Jubileusz połączono z walnem rocznem zebraniem delegatów, na które przybyli licznie przedstawiciele Towarzystw Kupieckich z całego Pomorza. Uroczystości jubileuszowe zaszczycił swoją obecnością p. wiceminister przemysłu i handlu Doleżal, który przybył w towarzystwie dyrektora departamentu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Sianożeńskiego. Pozatem w uroczystościach wzięli udział w zastępstwie p. Ministra skarbu dyrektor Izby Skarbowej p. Kossjor, przedstawiciel p. wojewody pomorskiego naczelnik Celichowski, w zastępstwie ks. biskupa Okoniewskiego ks. prałat dr. Bieszk z Pelplina, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni dr. Smoleń, dyrektor Związku Towarzystw Kupieckich z Poznania p. Sikorski, prezydent miasta Włodek, starosta Niepokulczycki i inni. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem o godz. 9,15 w kościele Najśw. Marji Pany, mieszczącym się obecnie w sali, w której w r. 1919 został założony Związek Towarzystw Kupieckich. W czasie nabożeństwa ks. prałat dr. Bieszk wygłosił podniosłe kazanie, wskazujące na zasługi, jakie polskie kupiectwo pomorskie położyło w czasie niewoli i w czasie odrodzonej Rzplitej dla utrwalenia bytu państwowego na Pomorzu. Po nabożeństwie odbyło się wspólne śniadanie w historycznej sali magistratu. Po wspólnej fotografji o godz. 13 rozpoczęła się uroczysta akademja w sali rady miejskiej. Akademję zagaił prezes kupców samodzielnych w Grudziądzu p. Witkowski. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił prezes Związku Tow. Kupieckich p. Tadeusz Marchlewski, poczem zabrał głos p. wicemin. Doleżal, który w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie kupiectwa pomorskiego oraz złożył życzenia pomyślnego rozwoju Zw. w przyszłości. — Zkolei złożyli życzenia przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj. W dalszym ciągu uroczystej akademji wygłoszono dwa referaty: pierwszy na temat podstaw zmian strukturalnych naszego życia gospodarczego, drugi dotyczył dostosowania form organizacyjnych Związku do wymogów nowej ustawy o prawie przemysłowem. W czasie akademji nadano odznaki związkowe szeregu zasłużonym członkom Towarzystw Związku. Następnie o godz. 15 odbyło się walne roczne zebranie delegatów również w sali rady miejskiej. Po zagajeniu przez prezesa Marchlewskiego i sprawozdaniach poszczególnych delegatów oraz sprawozdaniu zarządu i komisji rewizyjnej odbyła się dyskusja a następnie uchwalono absolutorjum dla zarządu. Pozatem załatwiono szereg spraw wewnętrzno-organizacyjnych. O godz 18-ej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie delegatów, w czasie którego dokonano wyboru radców do Izby Przemysłowo - Handlowej w Gdyni. Uroczystości jubileuszowe zakończono czarną kawą w salonach Królewskiego Dworu. Nadmienić wypada, iż w przeddzień uroczystości jubileuszowych odbyła się w kościele farnym uroczysta Msza żałobna za dusze wszystkich zmarłych członków Związku oraz specjalna delegacja zarządu głównego złożyła wieńce na grobach zasłużonych kupców obywateli. W związku z obchodem jubileuszu 15-lecia Związek Towarzystw Kupieckich zorganizował konkurs dekoracyj okien wystawowych na całem Pomorzu. — Wyniki konkursu będą podane do wiadomości w najbliższych dniach.

Odznaczeni Związkową Odznaką dla zasłużonych, zostali z Wąbrzeźna:

Pp: Chwiałkowski Stanisław, Jezierski Mieczysław, Sigurski Zygmunt, Szczuka Bolesław, Klimek Stefan;

Z Kowalewa:

Główczewski Kazimierz, Przybyszewski Tadeusz.

W latach ubiegłych odznaczeni zostali pp: *Woroch i Jordan z Golubia*

Uroczystość 30-lecia istnienia Katolickiego Stowarzyszenia Ludowego

W dniu 8 bm. obchodziło Katolickie Stow. Ludowe 30-lecie swego istnienia. O godz. 7.30 uroczystą Mszę św. na intencję Stowarzyszenia odprawił ks. Felskowski. Podczas Mszy św. wszyscy członkowie i członkinie przystąpili do Komunji św.

Po południu w sali p. Klimka odbyło się uroczyste zebranie.

Sala była przepełniona licznymi gośćmi, członkami i sympatykami Kat. Stow. Ludowego. Przy scenie ustawiły się poczty sztandarowe Kółka Rolniczego, chóru św. Cecylji, Tow. Ludowego, K. S. M. żeńskiego i męskiego. — Zebranie zagaił prezes Kat. St. Lud. p. K. Cander, poczem wspólnie odśpiewano „Witaj Święta." Z kolei chór mieszany tj. św. Cecylji i św. Grzegorza odśpiewał pieśni.

Na marszałka zebrania powołano wiel. ks. dziekana Łowickiego z Niedźwiedzia, a na ławników ks. prob. Zakrysia i p. dr. Podlaszewskiego. Na sekretarza powołano p. J. Zielińskiego. Ksiądz dziekan Łowicki, jako marszałek zebrania powitał zebranych gości, zwłaszcza gen. sekr. Kat. Stow. Lud. ks. Lewandowskiego z Pelplina, p. burmistrza Schwarza, delegatów poszczególnych stowarzyszeń oraz członków, wspominając równocześnie ciężką pracę Towarzystw Ludowych w czasach zaborczych.

Nastąpił śpiew chóru św. Grzegorza. — Zkolei uczczono zmarłych członków Stowarzyszenia, w liczbie 98, odmówieniem modlitwy.

Sprawozdanie z 30-letniej działalności Stowarzyszenia złożył prezes p. K. Cander.

Ze sprawozdania p. Prezesa dowiedzieliśmy się iż członkami honorowymi są pp. **śp. prałat Połomski, ks. dziekan Łowicki, ks. prob. Wilkans** senj. dziennikarzy pomorskich **red Rakowski** z Grudziądza, wyd. „Głosu Wąbrzeskiego" **Bolesław Szczuka;** a ostatnio zamianowani zostali pp: **Cander i M. Radzimiński.**

Szkoda, że p. prezes pominął wogóle kwestję finansową Stowarzyszenia. Nie wiadomo więc, ile znajduje się gotówki w kasie; trzeba przyjąć saldo z roku 1930 tj. w dniu 25-lecia Stowarzyszenia. Kasa wówczas rozporządzała: Kasa Pogrzebowa 5.525,65 zł., Kasa Tow. Ludowego 1.566,23 zł. Razem 7.091,88 zł.

Po sprawozdaniu prezesa p. K. Candera, referat o pracy członków należących do Akcji Katolickiej wygłosił sekretarz generalny Kat. Stow. Ludowych ks. Lewandowski z Pelplina.

W dalszym ciągu zebrania deklamację „O drogiem imieniu matki" wygłosiła 13-letnia Halina Donacka, poczem nastąpiło składanie życzeń. — Imieniem Kat. Stow. Lud. z Nowegomiasta złożył życzenia p. Jabłoński, p. dr. Podlaszewski im. Akcji Katolickiej i własnem, ks. Lewandowski im. Zarządu Głównego Kat. Stow. Lud. i oddziału pelplińskiego; p. burmistrz Schwarz im. miasta i Ochotniczej Straży Ogniowej; p. Arsendarski im. K. S. M.; p. Fijałkowski im. chóru św. Grzegorza; p. Żuralska im. T. C. L.; chóru św. Cecylji p. Zalewska; Powst. i Wojaków placówki Wąbrzeźno p. Szaliński; Związku Inwalidów p. Redlak; Korporacji Kupców Samodzielnych i Ojców Różańcowych p. Sigurski; „Sokoła" p. Bojarski; Matek Żywego Różańca p. Sopolińska; Panien Różańcowych p. Szczygielska oraz młodzieży Z. M. P. „Jedność" p. Zieliński.

Przystąpiono do odczytania nadesłanych 25-ciu telegramów m. in. od ks. dziekana Puppla z Kowalewa, ks. prob. Wilemskiego z Cieląt; ksks. proboszczów Kownackich; redaktora Rakowskiego, senjora dziennikarzy pomorskich; prezesa Czyżewskiego z Gdańska, ks. prof. Żyndy i innych.

Następnie ks. dziekan Łowicki, jako marszałek zebrania, wręczył nast. członkom i członkiniom dyplomy:

Dyplom członka honorowego otrzymali pp. K. Cander i Maksymiljan Radzimiński; dyplom zasługi za 12 lat pracy w zarządzie otrzymali: pp. Konstancja Żmijewska i Grabowski Juljan; dyplom zasługi za 5 lat pracy w zarządzie otrzymali: pp. Drążkowska Anna, Taczyńska Walerja, Mądraszewski Jan; za 25 lat członkostwa otrzymali: pp. Lewandowski Tomasz, Angowski Juljan, Dąbrowski Bartłomiej, Błaszkiewicz Jan, Szymański Józef, Sądowski Anastazy, Jankowska Juljana i Nowakowska Franciszka.

Po akcie wręczenia dyplomów odczytano telegramy hołdownicze, które wysłano do:

J. Eksc. Ks. Prymasa Hlonda w Poznaniu

Waszej Eminencji przesyłamy z okazji 30-letniego istnienia naszego oddziału gorące zapewnienia wierności naszej do Wiary Katolickiej i wychowywania dzieci swoich w duchu katolickim.

J. Eksc. Ks. Biskup Okoniewski Pelplin

Waszej Ekscelencji wyrazy hołdu i przywiązania synowskiego oraz wierności do Kościoła katolickiego ślą członkowie i uczestnicy uroczystości z okazji 30-letniego istnienia.

Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis Toruń.

Panu Wojewodzie jako przedstawicielowi Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej przesyłamy z okazji 30-letniego istnienia naszego oddziału gorące zapewnienie o wierności naszej do ukochanej Ojczyzny i przyrzeczenie wychowania dzieci swoich w duchu polsko-katolickim.

Po śpiewie „My chcemy Boga" wykonanym przez chóry kościelne, zakończono uroczyste zebranie odśpiewaniem zwrotki „Serdeczna Matko".

Z inicjatywy p. dr. Podlaszewskiego zebrano 18.46 zł. na dożywianie biednej dziatwy, które to pieniądze złożył prezes p. Cander w naszej redakcji.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
10	grudzień	P.	NMP. Loter.	7,25	3,23
11	„	W	Damozego	7,27	3,22
12	„	Ś.	Aleksandra	7,28	3,21

UROCZYSTOŚĆ N. MARJI PANNY LORETAŃSKIEJ

Uroczystość N. Panny Loretańskiej ustanowiona została na pamiątkę cudownego przeniesienia domku Matki Boskiej z Nazaretu w Ziemi Świętej do Europy.

Według kronik kościelnych i zeznań wiarogodnych świadków, cudowny ten wypadek wydarzył się w r. 1291, kiedy to Ziemia Święta dostała się w ręce niewiernych i domkowi Matki Boskiej w Nazarecie groziło pohańbienie. Aniołowie przenieśli wtedy tę pamiątkę po Matce Zbawiciela do Dalmacji na wzgórze Tersate. Cud ten nabrał wkrótce wielkiego rozgłosu i ze wszech stron zaczęli napływać do Dalmacji pielgrzymi, aby uczcić ten święty przybytek i wymodlić łaski dla siebie i rodziny.

Niecałe cztery lata cieszyli się Dalmatyńcy domkiem Matki Boskiej, który w r. 1294 zniknął znowu z tych stron i pewnego dnia ujrzeli go na swych gruntach mieszkańcy miasteczka Rekanati we Włoszech. Ściślej mówiąc święty domek stanął w lasku, należącym do pewnej szlachcianki, nazwiskiem Loretto, od czego też powstała jego dzisiejsza nazwa. I znów rozpoczęły się pielgrzymki wiernych do tego miejsca, które Bóg upamiętnił cudownem zdarzeniem.

Jeszcze dwukrotnie domek Matki Boskiej zmieniał swoje miejsce, ale już nie opuszczał granic miasta Rekarati. Pierwszy raz zdarzyło się to, kiedy w pobliżu Domku osiedli, bandyci, którzy obdzierali pielgrzymów, drugi raz zaś kiedy dwaj bracia, na których gruncie stał ten święty przybytek, pokłócili się i wyciągnęli broń na siebie. Ostatnie przenosiny przypadły na dzień 7 września r. W pobliżu domku Matki Boskiej powstało z czasem osobne miasto Loretto i wspaniała bazylika, w której wnętrzu mieści się dzisiaj ta jedyna pamiątka po Matce Chrystusowej.

Domek sam jest mały i niepozorny. Ściany ma proste, niepobielone, złożone z tłuczonych kamieni czerwonej barwy, Widocznie tu i ówdzie szczeliny świadczą o jego starożytności. Długość domku wynosi blisko 30 stóp, szerokości 12 stóp, a wysokości 13 stóp.

PODZIĘKOWANIE!

Wszystkim osobom, które swoją pracą, poparciem i życzliwą radą przyczyniły się do urządzenia pierwszego uroczystego „Wieczoru św. Mikołaja" na potrzeby Ochronki im. Dzieciątka Jezus składam na tem miejscu serdeczne staropolskie „Bóg zapłać".

W szczególności dziękuję Komitetowi Rodzicielskiemu za sprężystą organizację p. Szczuce za bezpłatny druk afiszów i ogłoszeń, wszystkim ofiarodawcom za użyczone dary, a miłym gościom za łaskawy udział.

Kierowniczka Ochronki im. Dzieciątka Jezus
(—) Siostra Benigna.

ZA NATRĘTNE ŻEBRACTWO

przytrzymano Szczodrowskiego Bolesława z Stanisławek i Wolaka Stanisława z Myśliwca.

LEWKONJE KWITNĄ PORAZ DRUGI.

W tych dniach w ogrodzie p. Gogolewskiego zakwitły poraz drugi w tym roku lewkonje.

ZEBRANIE ZW. INWALIDÓW

Miesięczne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbyło się wczoraj w lokalu p. Markuszewskiego, pod przewodnictwem p. prezesa Skrzypczaka.

Po zagajeniu zebrania i odczytaniu ważniejszych komunikatów przez p. Redlaka omówiono szczegółowo sprawę urządzenia gwiazdki dla biedniejszych członków, wdów i sierot po poległych. Na ten cel odbędzie się w niedzielę 16 bm. zbiórka uliczna. Gwiazdkę uchwalono urządzić w dniu 23 bm. w lokalu p. Napierały.

Z „LUTNI".

W ub. piątek w salce p. Napierały odbyło się nadzwyczajne walne zebranie „Lutni" oraz pożegnanie dotychczasowego dyrygenta p. burmistrza Reiskego.

Szczegółowe sprawozdanie z powyższego podamy w nast. numerze.

POŻAR ZDUSZONY W ZARODKU.

Onegdaj w nocy w domu p. Heidla powstał na piętrze ogień. Zapalił się torf. Zbudzeni w czas domownicy ugasili pożar w zarodku.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO

Ubiegłej soboty około 9-tej rano usiłowała popełnić samobójstwo pewna dziewczyna przez utopienie się w jeziorze. Niedoszłą samobójczynię uratował jej „narzeczony", znany pod ogólnem nazwiskiem „duch".

Dziewczyna, która usiłowała się utopić była dawniej zatrudniona u p. Schmidta.

ECHA ZABÓJSTWA

W związku z zabójstwem śp. Maksymiljana *Rodzińskiego*, podczas bezprawnej eksmisji na głównym dworcu, o czem donosiliśmy, śledztwo nie zostało dotychczas zakończone. Szczegółów więc podać nie możemy.

Sekcja zwłok zabitego Rodzińskiego odbyła się ub. soboty.

WYSTĘP TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO

W sobotę 15 bm. w sali Dworu Wąbrzeskiego Teatr Żołnierski 67 pułku piechoty wystawi komedję „SŁOWICZEK". Wł Bełzy oraz komedję „ZASTĄP MNIE".

Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra 67 pułku piechoty.

„WESOŁA ZUZANNA."

Kino „Słońce" wyświetla dziś poraz ostatni film ostatniego przeboju „WESOŁA ZUZANNA"

Od jutra, wtorku film z Johnem Bolsem i Glorią Stuart w roli głównej — SYMFONJA ŻYCIA". Film ten każdy powinien zobaczyć!

W dolnych lokalach codziennie koncert orkiestry symfonicznej.

Z powiatu

KRADZIEŻ.

— CYMBARK. Na szkodę p. Berty Helm skradziono torf; na szkodę p. Dąbrowskiego Antoniego skradziono 2 ule pszczół.

Z ŻYCIA KOŚCIELNEGO

— WIELKIE RADOWISKA. Bractwo świętej Barbary obchodziło swój doroczny odpust w wtorek dnia 4 bm. Bractwo liczy około 750 członków, to też napływ wiernych do konfesjonałów był znaczny. W przeddzień odpustu słuchali księża spowiedzi od godziny 3-ej do pół do 8. wieczorem, a w odpust sam od pół do 8-mej do 12-tej w południe. W dniu odpustu odprawiły się msze św. o 7, 8 i 9-tej godzinie a o pół do 11 odprawił sumę ks. proboszcz Pełka z Kurzętnika, były dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Grudziądzu. Wzniosłe kazanie wygłosił ks. Paweł Goga z Torunia.

Pogoda w tym roku nie dopisała. Barbara przyszła na wodzie- Mimoto kościół był napełniony wiernymi podczas wszystkich mszy św. Powietrze dżdżyste nie odstraszyło też piernikarzy odpustowych, którzy ustawili dwa stragany na drodze przed kościołem. Czy wiele sprzedali? Zapewne niewiele, bo bieda na wsi nie pozwala rolnikom zajadać pierniki nawet w dni odpustowe. — Niespodzianką dla gości odpustowych był na sumie śpiew dzieci szkolnych pod dyrekcią organisty p. Pawłowskiego. Miłe głosiki przypominające pienia anielskie, wywołały nastrój odpustowy i walnie pomnożyły chwałę Bożą.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

Orzechowo. Jadącemu furmanką z Orzechowa Pankowskiemu Bogdanowi spłoszył się za Sierakowem koń, który wpadł ztyłu na furmankę Jankowskiego rozbijając ją, przyczem siedzący w furmance zostali wyrzuceni, ponosząc lekkie obrażenia ciała. Po tym wypadku koń Pankowskiego popędził dalej i uderzywszy się o przydrożne drzewo, zabił się na miejscu.

Kacik radjowy

WTOREK, DNIA 11. 12. 1934 R.

6,45 Audycja poranna; 12,10 Koncert; 12,45 Audycja dla dzieci młodszych; 13,00 Dziennik południowy. 13,05 D. c. koncertu; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Muzyka lekka; 16,45 Skrzynka P. K. O.; 17,00 Tańce starofrancuskie; 17,25 Skrzynka językowa; 17,35 Recital śpiewaczy; 17,50 Skrzynka pocztowa; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18,15 Muzyka lekka; 18,45 Najnowsze dzieło Berenta; 19,00 Wieniec pieśni ludowych; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Piosenki; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Skrzynka muzyczna; 20,15 Wieczór literacki; 20,55 Jak pracujemy w Polsce; 21,00 Dyliżans rozśpiewany; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Twórczość Karola Szymanowskiego; 22,45 Rozmowy ze słuchaczami w języku esperanckim; 23,05 Muzyka taneczna.

ŚRODA, DNIA 12. 12. 1934 r.

6 45 Audycja poranna; 12,10 Koncert; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Drobne utwory fortepianowe i skrzypcowe; 15,35 Przegląd giełdowy; 15,45 Fragment teatralny; 16,00 Koncert; 16,45 Król Puszczy i Król Człowiek; 17,00 Recital skrzypcowy; 17,25 Dziesięciolecie deklaracji praw dziecka; 17,35 Transkrypcje znanych utworów; 17,50 Poradnik sportowy; 18,00 Skrzynka rolnicza; 18,10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18,15 Koncert kameralny; 18,45 Odczyt gospodarczy; 19,00 Pieśni; 19,20 Feljeton aktualny; 19,30 Płyty; 19,50 Wiadomości sportowe; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 „Jak pracujemy w Polsce"; 21,00 Koncert Chopinowski; 21,30 Odczyt w języku esperanckim; 21,40 Polskie pieśni ludowe; 22,00 Odczyt; 22,15 Koncert reklamowy; 22,30 Muzyka taneczna.

Ruch Towarzystw

— BACZNOŚĆ RESTAURATORZY. Dnia 13 bm. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Związku Restauratorów i Karczmarzy na powiat Wąbrzeźno, w lokalu kolegi Błaszkowskiego o godz. 11-tej przed południem. Ponieważ na powyższem zebraniu omawiane będą bardzo ważne sprawy, jak: podatkowe, patentowe, akcyzowe i wiele innych, przeto uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— *Nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości* odbędzie się w piątek dnia 21 XII. br. o g. 19-tej w lokalu p. Klimka z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) Odczytanie protokółu; 3) Sprawozdanie Zarządu, komisji rewizyjnej i udzielenie pokwitowania Zarządowi; 4) Odczytanie pism pp. Wojewody i Ministra Spraw Wewn. dot. rejestracji; 5) dyskusja i powzięcie uchwał likwidacyjnych; 6) Zakończenie

Za Zarząd: Dr. Piotrowski.

Drukiem i nakładem Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki. Redaktor odpowiedzialny *Adam Szczuka* w Wąbrzeźnie.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie §§ 6 i 9 statutu z dnia 23 września 1928 r. Zarząd Spółki Łowieckiej miasta Wąbrzeźna zwołuje walne zebranie członków Spółki na niedzielę, dnia 23 grudnia 1934 r. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Stefana Klimka.

Porządek obrad składa się z nast. punktów:

1) Zagajenie
2) Wybór Zarządu
3) Powzięcie uchwały o przeznaczeniu części dochodu na cele ochrony łowiectwa i inne szczególne cele
4) Wnioski Zarządu
5) Wnioski członków

Zgodnie z § 11 statutu członkowie Spółki Łowieckiej mogą brać udział w Walnem Zebraniu osobiście lub przez pełnomocników. Pełnomocnictwa winny być zaświadczone przez Zarząd Miejski.

Zarząd Spółki Łowieckiej
Przewodniczący :
FR. PUTYNKOWSKI

Przybłąkały się

gęsi

które właściciel może odebrać za zwrotem kosztów

Anna Tatarska
Niedzwiedź